

Ammissione alle nozze e prevenzione della nullità del matrimonio, a cura di Miguel A. Ortiz, Giuffrè Editore 2005, pp. XVIII + 371

Przygotowanie do małżeństwa narzeczonych stanowi ważny element duszpasterstwa i niejednokrotnie ma ono wpływ na losy związku małżeńskiego. Spotyka się ostatnio głosy krytyczne po adresem tego przygotowania, także w Polsce. Zarzuca się mu abstrakcyjność, niezyciowość i brak jasnej koncepcji małżeństwa. Fakty nieudanych małżeństw, liczne rozwody oraz skargi do sądów kościelnych o stwierdzenie nieważności małżeństwa, suponują między innymi potrzebę radykalnej zmiany form przygotowania do zaślubin. Te głosy nie znajdują jednak zwykle należytej uwagi i refleksji. Tym bardziej należy podkreślić i bardzo wysoko ocenić inicjatywę dyskusji naukowej na ten temat, której przemyślenia są zawarte w niniejszej publikacji.

Recenzowane opracowanie jest owocem refleksji naukowej Sympozjum, jakie odbyło się w kwietniu 2003 r. na w Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie, zorganizowane przez pracowni-

ków tamtejszego Wydziału Prawa Kanonicznego. Problematyka ujęta w tytule książki jest przedstawiona w trzech aspektach: od strony prawa kanonicznego, teologii pastoralnej i psychiatrii. Interdyscyplinarność refleksji naukowej bardzo wydatnie ubogaca ważny temat teoretycznie i praktycznie, który sprowadza się do podstawowego pytania: czy jest możliwe prewencyjne i skuteczne zapobieżenie nieważności małżeństwa poprzez właściwe przygotowanie do zaślubin. Studium w istocie pragnie postawić i pogłębić kwestię zrównoważenia napięć między naturalnym prawem każdej osoby do zawarcia małżeństwa (*ius connubii*) a troską duszpasterską, by małżeństwo było nie tylko ważnie zawierane, ale także godziwie i owocnie (por. *Familiaris consortio*, nr 68). Duszpasterz, prezentując instytucję kościelną, ma bezpośredni kontakt z nupturientami w fazie przygotowania i w dużej mierze od jego zaangażowania i wnikliwości zależy: czy dopuszczenie do małżeństwa było zasadne, czy małżeństwo będzie ważne oraz czy ustrzegł on je od ewentualnej nieważności? Niedopuszczenie do małżeństwa czy odłożenie terminu jego zawierania należy do bardzo trudnych decyzji, ale niejednokrotnie koniecznych dla dobra stron i godności sakramentu. Trzeba bowiem pamiętać o tym, co bardzo jasno wyraził Jan Paweł II we wspomnianej już adhortacji: (zacytować nr 68, iż należy odmówić?).

Po syntetycznym wprowadzeniu prof. Carlosa Errázuriza, przewodniczącego Sympozjum, recenzowaną pracę otwiera referat prof. F. Hektora Franceschi pt. *Rzeczywista zawartość (treść) znaczenie prawa do zawarcia małżeństwa i jego ograniczenia* (s. 1–48). Autor zwraca uwagę na fakt, że *ius connubii* w nowym Kodeksie zajmuje ważne miejsce wśród kanonów podstawowych systemu prawa małżeńskiego, tymczasem interpretacje kan. 1058 ograniczają się często dzisiaj do relacji, że każdy ma prawo zawrzeć małżeństwo, gdy prawo mu nie zabrania, w kontekście przeszkód małżeńskich. *Ius connubii* w kan. 1058 wyraża zaś jeden z aspektów prawa osób do zawarcia małżeństwa. Jest to jedno z praw podstawowych osoby ludzkiej, jako konsekwencja naturalnych inklinacji ciała i ducha. Prawo do zawarcia małżeństwa jest prawem powszechnym – podkreśla Autor – a nie tylko prawem katolików, gdyż opiera się na naturze człowieka we wzajemnym uzupełnieniu się i istocie małżeństwa. Jest to prawo niezbywalne, ale osoba ma możliwość wyboru innego powołania i wolnego zrzeczenia się nieskorzystania z *ius connubii*, co stanowi także podstawę zaistnienia w Kościele przeszkody święceń i ślubów zakonnych. To prawo nie może być jednak interpretowane jako prawo do nieograniczonej wolności (absolutne), bez odniesienia do prawdy o naturze małżeństwa i rodziny, gdyż przyniosłoby to zgubne skutki, ale też wszelkie ograniczenia tego prawa domagają się ścisłej interpretacji. Korzystanie z *ius connubii*, sformalizowanego przez normy prawa kościelnego – takie jak zgoda małżeńska, wymogi zdolności w myśl kan. 1095 czy zachowanie formy kanonicznej – jest w rzeczywistości promocją i obroną tego prawa. Autor przy tym zwraca uwagę na błędne ujęcia rozumienia *ius connubii* w kontekście intencji czynienia tego, co czyni Kościół przy małżeństwie ochrzczonych i braku ich wiary. Profesor konkluduje, że *ius connubii* jest podstawą i zasadą całego systemu prawa małżeńskiego i kryterium działalności duszpasterskiej w Kościele.

Sergio Lanza, dyrektor Instytutu Pastoralnego *Redemptor hominis* Uniwersytetu Lateranenckiego w Rzymie, jest autorem opracowania o możliwościach i granicach poznania nupturientów przez duszpasterzy i o przygotowaniu do zaślubin w aspekcie pastoralnym (s. 49–75). Autor podkreśla najpierw negatywny wpływ cywilizacji (prywatyzacja, urbanizacja, mobilność, różne wizje małżeństwa i rodziny) na mentalność narzeczonych. Dalej wskazuje tematy, które winny być uwzględnione przy określaniu im chrześcijańskiego profilu wspólnoty małżeńskiej. Uwypatnia też troskę o atmosferę dialogu pastoralnego z narzeczonymi, by pomóc im odkryć prawdę o małżeństwie, która jest często zaciemniana przez kulturę zeświecczenia.

Ocena zdolności do zawarcia małżeństwa w fazie przygotowania do niego (s. 77–104) – to temat zrealizowany przez Feliciano Gil De Las Herasa, dziekana Trybunału Rotalnego Nuncjatury Apostolskiej w Madrycie. Uczony, wychodząc od wielkiej liczby spraw wnoszonych z kan. 1095, zastanawia się nad tym, co należy czynić w fazie przygotowania, by zapobiec temu zjawisku. Nie da się tego rozwiązać dekretem. Podkreśla natomiast konieczność pełniejszego wprowadzenia w życie kanonów dotyczących przygotowania do małżeństwa (por. kan. 1063–1068). Wskazał też na Dyrek-

torium Duszpasterstwa Rodzin opracowane przez niektóre Konferencje Biskupów jako narzędzie włączenia rodzin nowożeńców w ich przygotowanie. Dyskusyjna jest jednak sugestia, że w tematach tego Dyrektorium powinna być nauka dotycząca zapobieganiu nieważności małżeństwa z tytułu anomalii psychicznych oraz wskazania, co do ich oceny zdolności do małżeństwa. Słuszna jest zaś krytyka nieskuteczności głoszonych zapowiedzi, co do wykrywania przeszkód, w tym niezdolności do małżeństwa. Autor sugeruje, że duszpasterze powinni wyjaśniać sens zapowiedzi poprzez racje prawne, teologiczne, moralne i wspólnotowe, by włączyć wiernych. Informacja o ewentualnych anomaliach nie jest wtedy doniesieniem, ale współpracą i przejawem troski o ważność i owocność powstającego związku. W tym kontekście wywieszanie zapowiedzi, zdaniem Profesora, jest pozbawione skuteczności. Dalej zwraca uwagę na egzamin nupturientów, który zwykle jest ogólnie określony, tymczasem dobrze sformułowane testy przez psychologów i psychiatrów, mogłyby być dobrym narzędziem do wykrycia niezdolności. Autor podkreśla też potrzebę szczerości świadków i rodziny. Innym środkiem może być kolokwium proboszcza z rodzinami, co do dojrzałości dzieci do małżeństwa. Także kursy przedmałżeńskie dobrze prowadzone, zwłaszcza kontakt osobisty nupturienta z psychologiem, może być również skuteczny od strony zapobiegania nieważności małżeństwa z tytułu anomalii. Następnie postawiono pytanie: co należy zrobić, gdy zdiagnozowano anomalię przy przygotowaniu do małżeństwa? Autor odpowiedź uzależnia do rodzaju i ciężkości anomalii i daje konkretne przykłady rozwiązań (s. 100–102), podkreślając, że zabronienie zawierania jest niejednokrotnie najlepszą pomocą.

Pedro-Juan Viladrich, dyrektor Instytutu Wiedzy o Rodzinie Uniwersytetu w Nawarze, przybliża wymiar prawno-kanoniczny przygotowania do małżeństwa (s. 105–136). Wychodzi on z założenia, że pogłębiona i jasna wizja małżeństwa w przygotowaniu jest gwarantem stabilności związku. Zauważa jednak, że istnieje ogromny rozdziewiek między modelami socjo-kulturowymi małżeństwa w umysłach narzeczonych a tym, który proponuje Kościół w przygotowaniu do małżeństwa. Autor dostrzega ponadto w kościelnej koncepcji małżeństwa zagubienie centralnej idei miłości małżonków i doprowadzenie do przeciwstawienia miłości małżeńskiej wymiarowi prawnemu małżeństwa. Innymi słowy – miłości realnej (faktycznej) jest przeciwstawiana miłość prawna (s. 119–121). Uczony w tym kontekście odwołuje się do nauki Jana Pawła II, który znakomicie ukazał antropologię seksualności i zaproponował bardzo ważny model cywilizacji miłości i życia, który winien być również wizją małżeństwa w jego przygotowaniu. Takie rozwiązanie pociąga za sobą potrzebę zmian prawnych, gdyż ich jakość zwykle zależy od jakości systemu antropologicznego.

Forma kanoniczna jako gwarancja prawdziwości małżeństwa (s. 137–186) – to tytuł studium Miguela Angel Ortiza, jest ono próbą rewaloryzacji tej formy, po zapobieżeniu jej formalizmowi. Autor podkreśla najpierw trzy elementy składowe małżeństwa: wolę stron, naturę małżeństwa i porządek prawny, które się wzajemnie dopełniają. Ponadto zaznacza, że w formie kanonicznej zbiegają się trzy zasady: zgoda jako element konstytutywny, *favor matrimonii* i urealnienie *ius connubii*, stąd forma kanoniczna nie może być traktowana tylko jako formalność prawna, ale należy pytać: jaką rolę ona spełnia? Słowo ‘zaślubiny’ – zdaniem Autora – zawiera w sobie wolę narzeczonych, z której rodzi się relacja prawna z określonymi prawami i obowiązkami oraz tym samym kreują nową sytuację eklezjalną i społeczną, dlatego nie może ono mieć charakteru prywatnego, wyraża bowiem fundamentalność zjawiska. Dopiero do tego wymiaru można dołączyć drugi – instrumentalny wymiar – formy publicznej. Należy przy tym zaznaczyć, że formalności, także i te wymagane do ważności, nie stwarzają małżeństwa, ale regulują małżeństwo i *ius connubii*. W istocie, formalności związane z formą służą zachowaniu istoty małżeństwa. Dalej Autor przypomniał okoliczności trydenckie wprowadzenia formy kanonicznej i jej następstwa, w tym formalizm jej stosowania i osłabienie prawa stron do zawarcia małżeństwa. Następnie podkreślił tendencje reformy posoborowej prawa, które zmierzały do anulowania wymogu formy do ważności i trendy szerszej interpretacji uzupełnienia uprawnienia do asystowania (por. kan. 144). Wspomniał także o odmiennych interpretacjach kan. 144 w doktrynie i jurysprudencji. Wreszcie Autor zasygnalizował instytucję uważnienia jako formę obrony prawdziwości zgody i w istocie ważności substancjalnej małżeństwa.

Profesor Paolo Bianchi podejmuje zagadnienie oceny istnienia prawdziwej zgody w przygotowaniu do małżeństwa (s. 187–211). Wychodzi on z założenia, że orzekana nieważność małżeństwa jest złem (przeciwstawia się w ten sposób niektórym ujęciom jurysprudencji na Zachodzie, która widzi w nich dobro), dlatego zapobieganie temu jest możliwe poprzez sumienny i obiektywny egzamin, w myśl kan. 1066. Koncentruje się on na egzaminie przedślubnym, (w którym widzi pozytywne elementy i możliwości prewencyjne), który winien być prawdziwym dialogiem, w którym narzeczeni mogliby w sposób wolny i szczerzy się wypowiedzieć o małżeństwie, jego istotnych przymiotach i elementach. Aby te prawdy wydobyć potrzebna jest serdeczność, czas, także możliwość wypowiedzenia się na osobności. Chodzi przy tym o to, aby nupturienici mieli możliwość wyrażenia ‘rzeczywistych’ poglądów o swoich pragnieniach i projekcie małżeństwa, a nie konwencjonalnych lub oczekiwanych przez duszpasterza ujęciach. Rzeczywiste poglądy narzeczonych w niektórych przypadkach mogą okazać się niezgodne z Magisterium Kościoła i wówczas duszpasterz staje wobec konieczności dokonania właściwej oceny istnienia czy nie prawdziwej zgody. Poglądy ich niekoniecznie muszą być przyczyną nieważności aktu, ale mogą być bazą, na której nieważność zgody się rozwinie. Dlatego Autor zwraca uwagę, by w trakcie egzaminu weryfikować zwłaszcza następujące kwestie: otwartości na potomstwo, zasadę nierozzerwalności, obowiązek wierności i wymiar sakramentalny związku. Dotarcie do prawdziwych poglądów na te kwestie – podkreśla Bianchi – dokonuje się nie przez pytania bezpośrednie na ten temat, ale poprzez faktyczny dialog, który otwiera osoby i jednocześnie stwarza możliwość weryfikowania poglądów, czasami także ich zmiany, by zgoda była skuteczna prawnie.

Dopuszczenie do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1071 w aspekcie prawnym i pastoralnym stanowi temat wypowiedzi Jeana-Pierre’a Schouppe (s. 213–255). Zgodnie z wymienionym kanonem bez konieczności nie można asystować bez pozwolenia ordynariusza w niektórych sytuacjach zaślubin, co do ich godziwości. Chroni się zatem godziwość zaślubin, a nie asystencję duszpasterza. Sytuacje określone przez kan. 1071 są bardzo delikatne, dlatego domagają się włączenia ordynariusza miejsca, by właściwie rozeznaczyć przypadek. Pozwolenie w tym wypadku jest jednak innym aktem administracyjnym niż np. licencja ordynariusza przy małżeństwach mieszanych, warunkowych, czy przy zakazie sądowym zawierania małżeństwa. Podmiotem biernym tego pozwolenia może być nie tylko proboszcz i duchowny delegowany, ale także świecki po myśli kan. 1112. Z kolei co do sytuacji ‘konieczności’ ujętej w kan. 1071, to należy ją odróżnić od przypadku *casus urgens* z kan. 1080, mówiącego o możliwości dyspensowania od niektórych przeszkód i formy kanonicznej. ‘Konieczność’ winna być proporcjonalna do prawa, które jest chronione w tej sytuacji. Zdaniem Autora, nr 1 i 7 kan. 1071 §1 jest promocja pewności prawnej przy małżeństwie migrantów i przez pełnomocnika, nr 2 jest koordynacją wymogów prawnych kościelnych i cywilnych systemów, nr 3 jest ochroną naturalnych praw wynikających z poprzedniego związku, nr 4 jest ochroną wiary osoby, nr 5 jest próbą zapobiegania skandalom z powodu publicznego zerwania komunii z Kościołem i nr 6 jest respektowaniem władzy rodziców. Tak sformułowane tytuły punktów ukierunkowują komentarz prawno-duszpasterski do wymienionego kanonu. Należy stwierdzić, że interpretacja jest bardzo wnikliwa i interesująca, zwłaszcza części dotyczące separacji z Kościołem przez akt formalny i notoryczne porzucenie wiary, czy też kwestie dotyczące prawa unijnego w konfrontacji z prawem cywilnym poszczególnych państw i prawem konkordatowym. Z całości rozważań Schouppe wynika, że przypadki przewidziane kan. 1071 i im podobne (są takie), domagają się uwagi, roztropności i troski duszpasterskiej także w perspektywie zapobiegania nieważności małżeństw. Pozwolenie ordynariusza nie może być zatem traktowane jako formalność prawna.

Montserrat Gas I Aixendri przybliży złożony problem sakramentalności i wiary narzeczonych (s. 257–282) pod kątem dopuszczenia ich do zaślubin. Z refleksji wynika, że prawdziwa intencja zawarcia małżeństwa według porządku natury (mężczyzny i kobiety) jest właściwym kryterium oceniającym przy dopuszczeniu do zawarcia związku. Problem braku wiary zaś niekoniecznie ma swoje reperkusje do oceny ważności małżeństwa. Zwraca też uwagę, że rolę wiary przy małżeństwie trzeba raczej rozpatrywać na poziomie owocności niż ważności małżeństwa, a ponadto

ius connubii jako prawo naturalne oparte na inklinacji osoby, nie zmienia swojej zawartości treściowej w zależności do tego czy osoba jest ochrzczona lub niewierząca. Z opracowania wynika, że wiara nie jest wymogiem do ważności małżeństwa ochrzczonych. Na poparcie swoich tez Autor przywołuje Adhortację *Familiaris consortio*, nr 68 i przemówienia Jan Pawła II do Roty Rzymskiej z 2001 i 2003 r.

W dalszej części publikacji znajdują się po trzy opinie na dwa zagadnienia rozpatrywane przy tzw. okrągłych stołach (s. 283–371). W ramach pierwszego pytania-kwestii: *Czy możliwe jest zapobieżenie nieważnością związku z tytułu niezdolności konsensualnej?* jest zamieszczona relacja Karla Josefa Romera (aspekt pastoralny), następnie Andrea Bettetiniego (aspekt prawny) oraz Franco Poterzio (aspekt medyczny). W ramach drugiego pytania-problemu: *Czy możliwe jest zapobieżenie nieważności małżeństwa z tytułu braku prawdziwej zgody?* jest przedstawiona relacja Grzegorza Erlebacha (z perspektywy jurysprudenckiej), Virgilio La Rosa (z perspektywy pastoralnej) i Arturo Cattaneo (z perspektywy spotkań z narzeczonymi). Każda z tych relacji dotyka innych ważnych punktów, dlatego trudno je sumarycznie przedstawiać w krótkiej relacji. Autorzy jednak dochodzą do wspólnego wniosku, że jest możliwa pewna prewencja zarówno jednego, jak i drugiego tytułu nieważności małżeństwa, chociaż nie uda się do końca wyeliminować nieważności zawieranych małżeństw. Każdy z nich również akcentuje trudności, jakie można napotkać nawet przy pełnym zaangażowaniu duszpasterzy i nupturientów.

Powyżej zasygnalizowane istotne wątki poszczególnych referatów pokazują jak interesujące aspekty i bogate w treści są to opracowania. Ponadto interdyscyplinarność dzieła poszerza optykę spojrzenia na ten sam problem, jakim jest przygotowanie do małżeństwa. Trudno do końca zgodzić się z wszystkimi tezami Profesorów, co zostało zasygnalizowane przy konkretnych referatach, ale na ogół przemyślenia są bardzo praktyczne i trafne. Mogą one stanowić ważną bazę prawnopastoralną do transpozycji ich na obszar decyzyjny Kościoła dla dobra jego członków i ogólnie ludzi. Poza tym należy podkreślić, że tytuły nieważności małżeństwa nie mogą tylko wyłącznie interesować specjalistów z prawa kanonicznego. Jest to przecież bardzo ważny obszar działalności duszpasterskiej Kościoła, z którego należy wyciągać wnioski, które z kolei mogą wpływać na inne pola, w tym na przygotowanie do małżeństwa. Wydaje się, że jest to bardzo istotne wyartykułowanie, wynikające z recenzowanej pracy, iż wspomniane przygotowanie musi się stać rzeczywistym dialogiem między narzeczonymi a duszpasterzem, który spowoduje otwarcie się i poznanie tego, co prezentują nowożeńcy, a nie usłyszenie tego, co jest oczekiwane bądź wskazane.

ks. Henryk Stawniak SDB
UKSW, Warszawa